

## Rola symboli w wychowaniu religijnym

### WSTĘP

Współczesny człowiek, żyjący w techniczno-racjonalistycznym świecie, w którym fakty rozpatruje się pod kątem użyteczności oraz jako materiał empirycznych badań, gdzie świat i życie redukuje się do tego, co poznawalne zmysłami, co może być zmierzzone, policzone, co jest użyteczne, narażony jest na spustoszenie swojego doświadczenia<sup>1</sup>. Jest ono powierzchowne i nie jest w stanie odpowiedzieć na pytanie o sens wydarzeń ani o sens życia. Dlatego ważną rzeczą jest odkryć na nowo znaczenie symboli, za pomocą których można wyrazić niezgłębianą tajemnicę pozazmysłowej rzeczywistości i zajrzeć niejako w jej głębsze warstwy znaczeniowe. Symbole są źródłem wiedzy, nośnikiem nowych znaczeń, poszerzają gamę przeżyć oraz porządkują wewnętrzne doświadczenie<sup>2</sup>. Dlatego dydaktycy symbolu zwracają uwagę na potrzebę obecności symboli w wychowaniu i w kształceniu religijnym. Podkreślają, że umożliwiają one kontakt z Transcendencją i lepiej wyrażają religijne doświadczenia, aniżeli podawane abstrakcyjnie pojęcia. E.J. Korherr pisze, że z obserwacji dawnego i współczesnego świata widać dobitnie, iż do Boga, który jest światłem i zbawieniem (Ps 27, 1), łatwiej jest dotrzeć, lepiej jest prowadzić z Nim dialog modlitewny poprzez symboliczne myślenie, niż odnosząc się do Niego, jako pierwszej przyczyny, czy też do „niewidzialnego sprawcy wszystkiego”<sup>3</sup>.

### 1. Pojęcie symbolu w ujęciu teologicznym

Etymologicznie „greckie słowo „symbolon” oznaczało połowę przełamanego przedmiotu (na przykład pieczęci), którą przedstawiano jako znak rozpoznawczy. Przełamane części składano ze sobą, by sprawdzić tożsamość tego, kto przyniósł drugą połowę”<sup>4</sup>. Tak więc fenomen symbolu wyraża fakt pewnej syntezy przynajmniej dwóch elementów, stawania się całości, bycia razem. Nie jest on zatem obrazem czegoś, ale z „czegoś” to znaczy zbiór łączący w sobie różne elementy, często przeciwstawne sobie. Z tych racji jego pole semantyczne może być rozciągnięte na każdy przedmiot, słowo, gest czy osobę<sup>5</sup>. Takie rozumienie symbolu zostało w ciągu wieków jednak zagubione. Z czasem istotę symbolu zaczęto wyjaśniać w kontekście teorii znaku. W kulturze umysłowej naszego wieku przyjęło się określenie podane przez W. L. Warnera, według którego, symbol to każda rzecz, która pojęciowo lub ekspresyjnie odnosi się do czegoś, a więc jest to coś funkcjonalnego, sposób reprezentacji lub środek wyrażania czegoś we wszystkich dzie-

<sup>1</sup> W. Kubik, *Znaczenie wychowania w katechezie do rozumienia symbolu*, w: *Katecheta w szkole*, pod red. M. Śnieżyńskiego, Kraków 1995, s. 93.

<sup>2</sup> A. Piotrowska, T. Ożóg, *Symbole Ruchu Światło-Życie i ich wychowawcze znaczenie*, „Roczniki Nauk Społecznych” 2 (1994), s. 61-62.

<sup>3</sup> E. J. Korherr, *Myślenie w kategoriach symbolu*, „Horyzonty wiary” 6 (1995) nr 3, s. 11.

<sup>4</sup> *Katechizm Kościoła Katolickiego*, Poznań 1994, nr 188. Dalej stosowany będzie skrót KKK.

<sup>5</sup> M. Rusecki, *Pojęcie symbolu religijnego, a możliwość zastosowania go w teologii*, s. 94.

dzinach duchowej działalności człowieka<sup>6</sup>. Stąd dzisiaj w języku potocznym określa się nim to, co pełni funkcję zastępczą wobec czegoś innego. „Symbol to znak umowy albo przedmiot mający zastępować, reprezentować, oznaczać lub przypominać jakieś pojęcie, czynność, przedmiot, a nawet osoby. Symbol ma wywołać w umyśle wyobrażenia lub przeżycia dotyczące symbolizowanego przedmiotu. Jest najczęściej znakiem wizualnym, funkcjonującym na zasadzie umowy lub zwyczajów”<sup>7</sup>.

Choć jak widać, symbol funkcjonuje jako specyficzny rodzaj znaku, to nie ma jednak zgodności, co do tego, jaki jest to typ znaku oraz jaka jest natura rzeczywistości przezeń symbolizowanej. Znanca problematyki symbolu religijnego S. Wisse sądzi, że różnica między nimi pochodzi nie z umowy ludzkiej, ale ma fundament w ich naturze i funkcjach. Jego zdaniem, znak należy raczej zaliczyć do porządku intelektualnego, logicznego, symbol natomiast do emocjonalnej sfery człowieka. Poza tym znak wskazuje na rzeczywistość związaną z czasem i przestrzenią, symbol wyraża raczej sferę dotyczącą nieskończoności, nieograniczoności i transcendencji. Najlepszym rozwiązaniem problemu będzie przyjąć różnicę stopnia między znakiem a symbolem, a ten ostatni nazwać pojęciem złożonym z różnego typu znaków<sup>8</sup>. Mając podobne spostrzeżenia J. Baldock pisze: „[...] za znaczeniem znaku nie kryje się żadna tajemnica. Na poziomie najprostszym, jak w przypadku znaku drogowego, jest to „zewnątrzna”, praktyczna wskazówka, która uosabia znaną nam rzecz lub informuje o niej. Symbol jest natomiast wyrazem czegoś bardziej tajemniczego, czego istnienie, choć nadal poza możliwością rozumowego uchwycenia, może być odczuwane w sposób zarazem odległy, jak i bliski, „wewnętrzny”<sup>9</sup>.

W ostatnich latach na polu badań teologii pojawiły się zbieżne tendencje co do koncepcji symbolu. Wyraża się ona przekonaniem, że istotna różnica pomiędzy znakiem a symbolem polega na tym, iż podczas, gdy znak tylko wskazuje na jakąś rzeczywistość, to symbol w tej rzeczywistości w pewnym stopniu uczestniczy, lub odwrotnie: rzeczywistość symbolizowana w jakiś sposób w symbolu się uobecnia<sup>10</sup>.

K. Rahner określa symbol jako najwyższą i najbardziej pierwotną reprezentację, w której jedna rzeczywistość uobecnia inną i pozwala jej istnieć. Według niego, symbol nie tylko wskazuje na rzeczywistość oznaczaną, ale ją także w pewien sposób uobecnia. Symbol jest więc czymś więcej niż znak<sup>11</sup>. Podobnie P. Tillich, przypisuje znakom i symbolom pewne cechy wspólne, lecz także wykazuje różnice polegające na tym, że gdy znak nie ma udziału w rzeczywistości oznaczonej, to symbol, choć nie jest tym co symbolizuje, uczestniczy w mocy symbolizowanej rzeczywistości. Wyróżnia on

<sup>6</sup> Tamże, s. 95.

<sup>7</sup> *Leksykon młodego czytelnika, Wyrazy trudne, ważne i ciekawe*, pod red. W. Cienkowskiego, Warszawa 1987, s. 390. Zob.: K. Pol, *Symbol*, w: *Encyklopedia języka polskiego*, pod red. S. Urbańczyka, Wrocław-Warszawa-Kraków 1992, s. 342.

<sup>8</sup> M. Majewski, *Katecheza otwarta na symbole*, w: *Katechizacja różnymi metodami*, pod red. M. Majewskiego, Kraków 1994, s. 91.

<sup>9</sup> J. Baldock, *Symbolika chrześcijańska*, Poznań 1994, s. 11-12. Por.: H. Buczyńska-Garewicz, *Znak i ożywistość*, Warszawa 1981.

<sup>10</sup> J. Grześkowiak, *Znak - symbol - liturgia*, „Ateneum Kapłańskie” 87 (1976) z. 3, s. 364. Zob.: X. L. - Dufour, *Słownik Nowego Testamentu*, Poznań 1986, s. 587.

<sup>11</sup> Zob.: J. Grześkowiak, *Z teologii znaku liturgicznego*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 6 (1976) z. 6, s. 8. K. Rahner, H. Vorgrimler, *Mały słownik teologiczny*, Warszawa 1987, s. 430.

w symbolach trzy podstawowe cechy: uczestnictwo ontologiczne w symbolizowanym, zdolność otwierania wymiarów rzeczywistości, które bez niego pozostawałyby zamknięte (symbol otwiera zawsze we wnętrzu człowieka jakiś wymiar, który odpowiada ujawnionym przez niego wymiarom rzeczywistości) oraz niezależność istnienia symbolu od człowieka (symboli nie można tworzyć ani niszczyć, bo istnieją w podświadomości i jej zawdzięczają swoje istnienie)<sup>12</sup>.

Poprzez wskazanie na dyferencjację ontologiczną podobną tendencję oddzielenia znaku od symbolu przejawia J. Splett. Odróżnia on symbol od innych znaków z racji jego silniejszego powiązania z rzeczywistością symbolizowaną. Twierdzi, że pomiędzy symbolem a symbolizowanym istnieje realna różnica. Symbol nie tylko wskazuje, oznacza (jak znak), lecz rzeczywistość symbolizowaną w jakiś sposób realnie uobecnia. Nie tylko wskazuje na coś innego, lecz raczej pewna rzeczywistość „staje się, aktualizuje, urzeczywistnia w symbolu jako w drugim siebie samego”, nigdy jednak nie wyrażając się w nim w sposób całkowity. Symbol jest objawieniem się rzeczywistości, która wprawdzie objawia się w czymś innym, ale przez tę manifestację sama się urzeczywistnia<sup>13</sup>.

Podsumowując można stwierdzić, iż każdy symbol istnieje jako synteza dwóch elementów: członu znaczącego, widzialnego, który jest nośnikiem znaczeń (symbolizujące) i członu oznaczonego – przedmiotu wcześniej zasłoniętego – do którego symbol odsyła (symbolizowane)<sup>14</sup>. J. Dołęga elementy te nazywa odpowiednio: warstwą formalną i warstwą treściową. Przez formalną warstwę symbolu rozumie zewnętrzną jego formę, która może przejawiać się w formie znaku wytworzonego przez człowieka lub w formie przedmiotu naturalnego-realnego, który został włączony w system symboli danej kultury. Natomiast treściową warstwę symbolu tworzy jego znaczenie, w którym można wyróżnić następujące aspekty: semantyczny, antropologiczny, metafizyczny i aksjologiczny. Istotne dla niniejszych rozważań jest przedstawienie tylko tych aspektów, które związane są z symbolami religijnymi. Należą do nich: aspekt antropologiczny, który pokazuje człowieka w jego naturalnym środowisku wskazując na problemy egzystencjalne istotne dla kultury, w jakiej żyje; aspekt metafizyczny odnoszący go do przestrzeni transcendentnej wobec przyrody i świata ludzkiego, którego treść ukazuje Objawienie lub ogólniej – dana religia; aspekt aksjologiczny mówiący o problemach i zagadnieniach etycznych, w oparciu o systemy symboli i zawarte w nich wartościowanie oraz ocenianie według stałych zasad moralno-religijnych lub zasad wypracowanych przez człowieka w danych kulturach narodowych<sup>15</sup>.

Poza tym T. Dajczer zauważa, iż symbol w przeciwieństwie do znaku, który jest stwarzany arbitralnie czy konwencjonalnie przez człowieka jako wytwór jego wyobraźni, ukazuje się jako włączony w ludzkie doświadczenie świata; słońce, księżyc, woda, pory roku zawsze „przemawiały” do człowieka kultur tradycyjnych swymi strukturami, rytмами, własnym sposobem istnienia. Ten naturalny i wewnętrzny charakter tłumaczy fakt powszechnego zasięgu podstawowej symboliki, u źródeł której leży z jednej strony

<sup>12</sup> Zob.: M. Majewski, *Katecheza otwarta*, s. 91.

<sup>13</sup> Zob.: J. Grześkowiak, *Znak - symbol*, s. 367.

<sup>14</sup> T. Todorov, *Wstęp do symboliki*, w: *Symbole i symbolika*, pod red. M. Głowińskiego, Warszawa 1981, s. 36-39. Zob.: J. Keller, W. Kotański, W. Szafranski, [i in.], *Zwyczaje, obrzędy i symbole religijne*, Warszawa 1974, s. 6; Wł. Kopański, *Słownik symboli, Wstęp*, Warszawa 1990.

<sup>15</sup> J. Dołęga, *Znak - język, symbol. Z podstawowych zagadnień komunikacji*, Warszawa 1991, s. 70.

paralelizm procesów myślowych człowieka, z drugiej zaś obiektywna rzeczywistość samych symboli. Dalej wykazuje, że istotną ich cechą różniącą od znaków, jest przywoływanie na myśl rzeczywistości nieznanej, o niejasno zarysowanych konturach, której nie można określić w sposób wyraźny i sprecyzowany. Stąd występuje charakterystyczna dla symboli wieloznaczność, to jest zdolność wyrażania jednocześnie pewnej liczby znaczeń, właściwość przywoływania wciąż nowych odniesień i nowych intuicji oraz zdolność wyrażania całkowicie przeciwstawnych treści<sup>16</sup>.

Podsumowując A. Durak mówi: „zasadnicza różnica między znakiem a symbolem polega na tym, że nie każdy znak jest symbolem, ale każdy symbol jest znakiem. Znak oznacza rzecz i mówi o relacji do tej rzeczy, chociaż oznaczająca rzeczywistość znaku sama w sobie nie ma wartości, jeśli nie określa danej rzeczy. Symbol natomiast jest rzeczywistością istniejącą samą w sobie, która ma własną wartość, chociażby nawet przypadkową. Jest on zawsze znakiem – czy to samowolnym, czy ustanowionym. Posiada charakter bardziej tajemniczy od znaku, przez co łączy się bardzo dobrze ze sferą religijną”<sup>17</sup>.

Symbol jako struktura pośrednicząca wpływa na poznawczą, emocjonalną i motywacyjną sferę psychiki ludzkiej. T. Ożóg, rozwijając tę problematykę, pisze, że jest on swoistym pośrednikiem pomiędzy rzeczywistością a człowiekiem, który jako „sapiens” wchodzi z nią w kontakt poznawczy. Natura tego kontaktu jest wyznaczona przez strukturę symbolu: jego podwójną intencjonalność; polisemię, czyli bogactwo znaczeń; „nieprzejrzystość” i „głębłą znaczeniową”<sup>18</sup>. Dzięki temu symbol daje człowiekowi specyficzną, bogatą i głęboką wiedzę o wewnętrznej strukturze rzeczywistości, wyjaśnia ją i tłumaczy. Język symbolu przybliży człowiekowi to, co niewyraźne w języku dyskursywnym; dociera do sedna rzeczywistości, która ostatecznie pozostaje Tajemnicą. Pełni on ważną rolę w doświadczeniu tego, co wymyka się „egzystencjalnemu dotknięciu”, dla którego schematyczne i spłaszczone pojęcia są nieadekwatne. Treść, którą symbol przedstawia człowiekowi, zakłada jego aktywność wyrażającą się w akcie interpretacji. Symbol „daje do myślenia”, jest czymś, co trzeba odszyfrować, jest „kłębkim sensu – składającym się z sensów zamkniętych jedno w drugim jak chińskie kulki – dopowiada Ricoeur<sup>19</sup>. Proces poznawczy, dokonujący się w oparciu o symbol, jest ciągle otwarty. Jeden sens odsyła do drugiego, pokrewnego lub obcego, bliskiego bądź dalekiego. Sensy „unoszą” poznającego: to co ma być odczytane, odszyfrowane jest ciągle „niedokończony” i „niedokonany”<sup>20</sup>.

Oprócz treści poznawczych znaczenia zawarte w symbolu wyzwalały w człowieku doznania emocjonalne. Kontakt z symbolem, który zdaniem R. Alleau, jest „obciążony” emocjonalnie i uczuciowo<sup>21</sup>, wyzwala szereg emocji i uczuć o różnym stopniu natężenia

<sup>16</sup> T. Dajczer, *Symbole religijne*, w: *Katolicyzm A-Z*, pod red. Z. Pawlaka, Poznań 1994, s. 360. Zob.: M. Saller, *Symbole i ich dydaktyka*, w: *W służbie człowiekowi*, pod red. Z. Marka, Kraków 1991, s. 151.

<sup>17</sup> A. Durak, *O Mszy Świętej dla Ciebie*, Warszawa 1990, s. 82.

<sup>18</sup> T. Ożóg, *Symbol jako struktura pośrednicząca*, „Roczniki Nauk Społecznych”, XI (1983) 2, s. 66. Zob. P. Ricoeur, *Egzystencja i hermeneutyka. Rozprawa o metodzie*, Warszawa 1985, s. 28. Por. G. Głuchowski, *Wstęp*, w: *Symbol w kulturze*, pod red. G. Głuchowskiego, Lublin 1996, s. 8.

<sup>19</sup> P. Ricoeur, *Egzystencja i hermeneutyka. Rozprawa o metodzie*, s. 78.

<sup>20</sup> T. Ożóg, *Symbol jako struktura pośrednicząca*, s. 67.

<sup>21</sup> Zob. tamże, s. 69.

i jakości. Symbole posiadają szczególną właściwość wywoływania w podmiocie „czucia” tego, co symbolizują, czyli ułatwiają podmiotowi emocjonalny kontakt z rzeczywistością, do której odsyłają i w której uczestniczą. To „czucie” symbolu, jego warstw znaczeniowych ma charakter receptywny. Jest swoistym „chłonięciem” sensów, przy jednoczesnym procesie ich tworzenia. A więc „dający do myślenia” symbol, „daje także do odczuwania”, gdyż jest strukturą, która umożliwi człowiekowi pełny kontakt z rzeczywistością przekraczającą go i niepoznawalną racjonalnie. Symbol zwiększa także stopień refleksyjności i rozszerza pole świadomości. Pozwala na określenie doznania, które mają często charakter pozawerbalny i irracjonalny. Nie oznacza to jednak – uważa T. Ożóg - że symbol staje się narzędziem redukcji doznania emocjonalnego do płaszczyzny świadomości<sup>22</sup>. Symbol ocala specyfikę i integralność emocjonalnego kontaktu z rzeczywistością. Organizując doznanie czyni to w sposób pełniejszy aniżeli pozwala na to język racjonalny i proces intelektualizacji uczuć.

Symbol niesie również możliwość wyrażenia doznań emocjonalnych. Tak uważał E. Fromm pisząc: „pewne zjawiska fizyczne sugerują z samej swej natury pewne doświadczenia emocjonalne i myślowe, my zaś wyrażamy doznania emocjonalne językiem doznań fizycznych, to znaczy symbolicznie”<sup>23</sup>. Dokonuje się to poprzez czynność o charakterze symbolicznym lub działanie, w który uwikłany jest symbol. Na przykład powszechnie stosowanym środkiem ekspresji uczuć jest gest. Spotyka się go nie tylko w obrzędzie liturgicznym, ale także w sferze życia codziennego, zwłaszcza w życiu rodzinnym i w kontaktach interpersonalnych.

Oprócz planu interpretacyjnego symbole zawierają plan aksjologiczny. Niosą ze sobą wartości i umożliwiają ich doświadczenie. Dotyczy to przede wszystkim symbolu religijnego, który według J. Tischnera, jest przede wszystkim nacechowany aksjologicznie. Stoi on w pewnej szczególnej, wymagającej odrębnego opisu relacji do różnego typu i rzędu wartości („witalnych”, „duchowych”, „moralnych”), wśród których naczelną rolę zajmuje „sacrum”, jako wartość najwyższa a zarazem podstawowa<sup>24</sup>. Symbole i obrzędy religijne są zakorzenione w potrzebie ostatecznego wytłumaczenia rzeczywistości, w którą człowiek mógłby się zaangażować całą swoją istotą<sup>25</sup>. Dlatego też pojawia się konieczność takiej interpretacji, która obejmowałaby również ethos wpływający z jej natury. Potrzebę tę najpełniej zaspokajają obrzędy religijne, które będąc zespołem symboli, zawierają w sobie jasny i stanowczy pogląd na świat a także ethos<sup>26</sup>. Najprawdopodobniej plan aksjologiczno-normatywny symbolu zmienia się w zależności od rzeczywistości, na którą wskazuje (wydaje się, że symbolika krzyża posiada dla chrześcijanina większą moc normatywną aniżeli symbolika nieba czy wody). Równie istotnym czynnikiem jest aktywność podmiotu, jego zdolność odczytywania sensu, odszyfrowywania planu normatywnego symbolu. Decydujący wydaje się tutaj stopień „życia” się z jego znaczeniami. Moc normatywna symbolu motywująca i regulująca zachowanie człowieka posiada szereg złożonych i powiązanych ze sobą uwarunkowań.

Podsumowując należy stwierdzić, że symbol nie tylko „daje do myślenia”, ale także

<sup>22</sup> Tamże, s. 70.

<sup>23</sup> E. Fromm, *Zapomniany język*, Warszawa 1972, s. 37.

<sup>24</sup> J. Tischner, *Perspektywy hermeneutyki*, „Znak” 200-201 (1971), s. 153-154.

<sup>25</sup> Z.J. Zdybicka, *Człowiek i religia*, Lublin 1977, s. 208.

<sup>26</sup> A.M. Greeley, *Symbolizm religijny, liturgia i wspólnota*, „Concilium” 1-10 (1977), s. 112-113.



„daje do odczuwania”, w konsekwencji „daje do wyboru”; motywuje i „daje do działania”. Działanie dopełnia proces „żywania się z symbolem”, który jest procesem wchodzenia w rzeczywistość reprezentowaną i objawianą przez symbol jako strukturę pośredniczącą.

## 2. Funkcje symbolu w wychowaniu religijnym

Zdolność oddziaływania symboli na wnętrze człowieka – zdaniem A. Piotrowskiej i T. Ożoga – można ująć w dwóch aspektach: statycznym i dynamicznym. W aspekcie statycznym symbole pomagają człowiekowi w poznaniu siebie, określają siebie samego w kontekście istniejącej rzeczywistości. Symbol „daje do myślenia”, wprowadza w świat znaczeń, „daje Logos”, który może się stać zasadą porządkującą ludzkie życie. W aspekcie dynamicznym niesie ze sobą konkretne propozycje metod i sposobów realizacji ideału „nowego człowieka”. Poprzez swoje znaczenia symbole wskazują skuteczne środki rozwoju i wewnętrznej przemiany<sup>27</sup>. Wydaje się, iż dzięki tym własnościom, symbole powinny znaleźć swoje miejsce w procesie dydaktyczno-wychowawczym człowieka, szczególnie, gdy ujmuje się ten proces w aspekcie wychowania chrześcijańskiego.

Współczesna pedagogika zagadnienie wychowania, pojmowanego jako całość działalności i pracy wychowawczej nad wszechstronnym rozwojem wychowanka, ujmuje w kilku funkcjach pedagogicznych. Wiążą się one ściśle z tzw. warstwicową teorią wychowania wypracowaną przez S. Kunowskiego. Głosi ona, że rozwój człowieka nie odbywa się chaotycznie, ale przechodzi szereg okresów pojawiania się coraz wyższych podłóż i nakładania się jednych warstw na drugie<sup>28</sup>. Najwcześniejszą kształtuje się żywotność organizmu i jego temperament pod wpływem funkcji wychowawczej „sanare”. Około 7 roku życia zaczyna się gwałtownie rozwijać druga warstwa zarysowującej się psychiki wraz z jej inteligencją i indywidualnością, szczególnie pod wpływem nauczania i jego funkcji wychowawczej „edocere”, która staje się głównym zadaniem wychowawców w wieku szkolnym i w dalszym ciągu będzie trwać aż do późnego wieku. Z początkiem wieku dojrzewania płciowego i dorastania pojawia się trzecia warstwa, warstwa socjologiczna, w której przy pomocy funkcji wychowawczej „educere” wykształca się osoba społeczna wychowanka wraz z jego charakterem moralnym. Z kolei w wieku młodzieńczym czwartą warstwą staje się warstwa kulturologiczna, przejawiająca wrażliwość na wartości kulturowe, zainteresowania jakimiś dziedzinami kultury, dzięki czemu rozwija się osobowość twórcza wychowanka pod kierunkiem funkcji wychowawczej „educare”. Wreszcie na progu dorosłości dojrzewa ostatnia warstwa czysto duchowa, w której powinien się rozwinąć religijnie ukształtowany światopogląd osobisty jednostki pod wpływem wychowawczej funkcji „initiare”, wtajemniczającej człowieka w los ludzki, zależny od moralnie dobrego lub złego życia<sup>29</sup>. Według S. Kunowskiego, na kształtowanie ostatniej warstwy światopoglądowej, warstwy duchowej wpływa jeszcze w wychowaniu chrześcijańskim najdalsza i najgłębsza funkcja „christianisare”<sup>30</sup>.

<sup>27</sup> Tamże, s. 69.

<sup>28</sup> S. Kunowski, *Formy rozwojowe w pracy katechetyczno-wychowawczej*, „Katecheta” 10 (1966) nr 3, s. 98.

<sup>29</sup> Tamże.

<sup>30</sup> S. Kunowski, *Podstawy współczesnej pedagogiki*, Warszawa 1993, s. 248.

We wszystkich tych funkcjach wychowawczych, kształtujących poszczególne warstwy rozwojowe człowieka ze względu na „[...] tajemniczą moc oddziaływania na wnętrze człowieka [...]”<sup>31</sup>, mogą znaleźć zastosowanie symbole.

Pojęcie wychowania chrześcijańskiego wyraża się łacińskim słowem „christianisari”, co w języku polskim znaczy „wychowywać się w duchu Chrystusa”, czyli w duchu chrystocentrycznym. Ewangeliczna myśl pedagogiczna o „Jedynym Nauczycielu” stała się punktem centralnym dziejów pedagogiki chrześcijańskiej wszystkich czasów. Chrystocentryzm był zawsze trzonem w jej celach i ideałach wychowawczych, a na osobowości pedagogicznej Chrystusa wzorowali się zawsze wszyscy nauczyciele i wychowawcy chrześcijańscy. „Gdyby z całokształtu pedagogiki katolickiej wykreślono postać Chrystusa, wtedy jej siła dynamiczna spadłaby do zera”<sup>32</sup>. Funkcja *christianisare* jest pojęciem nadrzędnym wobec innych funkcji wychowawczych, stanowiących z nią jedną strukturalną i organiczną całość<sup>33</sup>. Sięga ona do funkcji „sanare” (łac. uzdrawiać, leczyć) i przemieniając ją w sposób nadprzyrodzony zmierza do uzdrowienia przez leczące działanie łaski skażonej natury ludzkiej na skutek grzechu pierworodnego. Podobnie psychoterapeutycznie uwalnia z grzechu, uwalnia z poczucia winy i uzdrawia psychicznie<sup>34</sup>. Oznacza to w procesie kształcenia patrzenie na człowieka oczyma Chrystusa. Zakłada On w nim istnienie grzechu pierworodnego, a więc wrodzoną słabość i skłonność do złego. Trzeba więc mu dopomóc przez należyte wychowanie i częste poddawanie go wpływowi łask Bożych, celem uodpornienia go na napór zła i do ugruntowania się w wiernej służbie Chrystusowi<sup>35</sup>.

W realizacji tej funkcji skutecznie może wesprzeć zastosowanie niektórych symboli religijnych. Na przykład symbolika światła jako symbolu Chrystusa, źródła radości, szczęścia płynącego z Jego miłosierdzia i dobroci. Wskazuje ona człowiekowi żyjącemu w ciemnościach grzechu i swoich słabości (strachu, lęku), możliwości egzystencji w światłości, a więc w przyjaźni z Chrystusem. Światło, silniejsze od mroków ciemności, rozświetlające je swoim blaskiem, wskazuje na Chrystusa, który przez śmierć i zmartwychwstanie pokonał grzech i szatana. Światło to symbol zwycięstwa tego, co w człowieku dobre nad tym, co złe. Wskazuje on na problem walki dobra ze złem i na ten aspekt egzystencji człowieka, który motywuje go do przewycięzania siebie. Światło symbolizuje dobro jako to, które w końcu pokonuje śmierć. Wyraża ono nadzieję, a następnie wspomaga ją przekonaniem, że zmartwychwstanie Chrystusa jest aktem ostatecznego zwycięstwa światła nad ciemnością. Umiejscawia człowieka w wyróżnionym miejscu: po stronie dobra, mającego wsparcie i możliwość obrony przed ciemnością ze strony zwyciężającego Chrystusa. Stanowi to wstępny warunek zbawienia.

Proces powstawania u upadku grzechu, prowadzi przez nawrócenie, czyli szczególnego rodzaju przemianę wewnętrzną. Ten istotny aspekt życia każdego chrześcijanina stanowi o jego możliwościach oczyszczania się z grzechu i przeciwstawiania się złu. Akt nawrócenia nie jest możliwy bez duchowego przygotowania do tej przemiany. Na jej istotę wskazują symbole: wody, chleba, wina. Symbol wody, służącej w praktycznym

<sup>31</sup> M. Majewski, *Katecheza otwarta*, s. 78.

<sup>32</sup> J. Dajczak, *Katechetyka*, Warszawa 1956, s. 196-197.

<sup>33</sup> Tamże, s. 197.

<sup>34</sup> S. Kunowski, *Podstawy współczesnej pedagogiki*, s. 251.

<sup>35</sup> J. Dajczak, *Katechetyka*, s. 198.

wymiarze do obmyć fizycznych, szczególnie w kontekście sakramentu chrztu świętego, wskazuje na aspekt oczyszczenia moralnego, tj. możliwości przebaczenia grzechów przez Boga oraz oczyszczenia z win, przy pomocy odkupieńczej łaski Chrystusa. Podobnie symbole chleba i wina, jako wytworów przemiany winogrona i zboża, wyrażają przemianę duchową i nowy sposób życia chrześcijanina.

Chrześcijańska funkcja „educere” (łac. gruntownie nauczać, pouczać) przekracza naturalne podawanie informacji, nawet religijnych, o treści prawd Objawionych. Jej zadaniem jest prowadzić do Boga, jako źródła wszelkiej prawdy oraz rozwijać świadomość wiary, która jest osobową odpowiedzią człowieka w dialogu z Bogiem ogłaszającym przez Kościół orędzie zbawienia<sup>36</sup>. Funkcja ta więc obejmuje wychowanie umysłowe, polegające na „nauczeniu człowieka mądrego i samodzielnego szukania prawdy o sobie, świecie, Bogu - zgodnie ze światłem Logosu”<sup>37</sup>. Symbolika religijna stwarza możliwość bogatszego i głębszego poznania rzeczywistości, gdyż daje specyficzną, bogatą i głęboką wiedzę o wewnętrznej strukturze rzeczywistości, a także stara się ją wyjaśniać i tłumaczyć. Symbol - niezależnie od formy występowania (przedmioty, gesty, rytuały, osoby, słowa w wyznaniu wiary) - zawiera w sobie wiedzę o naturze, człowieku, społeczeństwie i Bogu. Wiedza oparta o poznanie symboliczne ma charakter bardziej „mądrościowy”, aniżeli naukowy. Jest to wiedza „głęboka”, ostatecznie tłumacząca rzeczywistość i zarazem wiedza „gorąca”, stanowiąca podstawę zaangażowania egzystencjalnego<sup>38</sup>. Tak więc kontemplacja „znaków świętych” pozwala na poszerzenie swoich możliwości poznawczych, nie tyle w sensie ilościowym, co raczej w sposobie widzenia świata, szukania głębszych znaczeń i ich związków z własnym życiem<sup>39</sup>.

Jako przykład można podać symbol drogi. Analiza dokonana przez A. Piotrowską i T. Ożoga, nakazuje rozumieć drogę jako część przestrzeni, posiadającą swój początek i koniec, a więc cel do którego prowadzi<sup>40</sup>. Droga zakłada wędrowanie. Wędrowanie Chrystus nazywa Jego naśladowaniem. Człowiek nie ogarnia swoim rozumem, ani początku, ani końca drogi. Może mówić tylko o drodze jako miejscu i sposobie jego bycia w świecie. Właściwy sens wędrowania ujawnia się ze względu na cel, jakim jest samo w sobie owo wędrowanie. Tak symbol drogi pozwala rozumieć słowa Chrystusa: „Ja jestem Drogą”. Nagroda w Królestwie Niebieskim czeka nie na tego, kto przekroczy „metę” drogi (koniec drogi), lecz na tego, kto wytrwa w wędrowaniu. W ten sposób w poszukiwaniu celu i sensu życia, człowiek wykracza poza doświadczenie doczesności, wchodząc w wymiar nadany przez Byt Transcendentny. A więc jedynym sensem życia i „bycia w drodze” jest żyć przez Chrystusa i dla Chrystusa, gdyż bez Jego pomocy człowiek zejdzie z „drogi życia” i wstąpi na „drogę śmierci” (Jr 21, 8).

Realizacja funkcji „educere” (łac. wyprowadzić, poprowadzić w górę), służy „wyprowadzeniu” człowieka ze stanu naturalnego do wyższego stanu moralnego. Ma ona pomagać w wyzwoleniu się z egoizmu i przystosowaniu się do zadań życia społecznego - pod względem moralnym (być dobrym) oraz życiowym (być użytecznym, spolegli-

<sup>36</sup> S. Kunowski, *Podstawy współczesnej pedagogiki*, s. 251.

<sup>37</sup> A. Piotrowska, T. Ożóg, *Symbolo Ruchu Światło-Życie i ich wychowawcze znaczenie*, s. 70.

<sup>38</sup> T. Ożóg, *Symbol jako struktura pośrednicząca*, s. 68.

<sup>39</sup> A. Piotrowska, T. Ożóg, *Symbolo Ruchu Światło-Życie i ich wychowawcze znaczenie*, s. 70.

<sup>40</sup> Tamże, s. 65-66.



wym)<sup>41</sup>. Także ma ona przystosować wychowanka do życia w społeczności wiernych w Kościele i włączyć go do apostolatu świeckich<sup>42</sup>. Może się to dokonać przez ujawnienie i zaktualizowanie z wyposażeniowej struktury człowieka naturalnych zarodków uzdolnień przekazanych mu przez jego przodków, lecz także nadprzyrodzonych, które otrzymał w sakramencie chrztu świętego, wraz z życiem nadprzyrodzonym w łasce uświęcającej. Do takich wewnętrznych sił twórczych należą cnoty boskie: wiara, nadzieja i miłość, następnie cnoty moralne i dary Ducha Świętego. „Te i inne wartości duchowe Jezus Chrystus przyniósł na ziemię i złożył je po wieczne czasy, aż do swego wtórnego przyjścia w chwale, w postaci nadprzyrodzonego dziedzictwa społecznego w swym Kościele, ażeby odkupieni przez Niego ludzie, zubożeni przez grzech pierworodny w swym jestestwie, «byli napełnieni wszelką pełnością Bożą» (Ef 8, 9)”<sup>43</sup>. Realizując funkcję „educere” symbole religijne mogą pomóc w odczytaniu społecznych treści i wartości.

Podstawowymi symbolami wspólnotowego wymiaru wzajemnych relacji człowieka ze światem są symbole hostii i kielicha oraz ołtarza jako wspólnego stołu, z którego cała wspólnota eucharystyczna spożywa posiłek duchowy, czyli Ciało i Krew Chrystusa. Symbol chleba, a szczególnie wymowa łamania go podczas Eucharystii, zwraca uwagę na relacje miłości, jakie powinny cechować całą wspólnotę Kościoła. Jeden chleb - Ciało Chrystusa, które kapłan łamie i rozdaje wiernym sprawując Mszę Świętą, od najdawniejszych czasów symbolizowało jedność i wspólnotę wiernych między sobą, a szczególnie jedność z Chrystusem<sup>44</sup>. Obliguje ono do miłości wzajemnej wszystkich członków Kościoła na wzór miłości Chrystusa, dającego swoje Ciało pod postacią chleba na pokarm dla ludzi, aby mieli życie wieczne. Przyjmując ten pokarm „[...] stają się uczestnikami Jego śmierci, ale to znaczy – Jego posłuszeństwa i oddania Ojcu, Jego bezgranicznej miłości do Ojca. I dzieląc się między sobą, czy karmiąc tym Jezusowym posłuszeństwem i miłością w stosunku do Ojca, jak jednym chlebem, stają się jedno między sobą”<sup>45</sup>. Tę wewnętrzną moc uzdalniającą do czynów miłości, wypływającą z właściwego odczytania tejże symboliki, jak i całej Eucharystii, należy wyeksponować poza murami świątyni, w zwykłych relacjach międzyludzkich. Jak pisze A. Zuberbier - „[...] bez służenia sobie nawzajem, bez przebaczenia, bez miłości nieprzyjaciół nie ma ani autentycznej Eucharystii, ani chrześcijaństwa, ani zbawienia”<sup>46</sup>.

Funkcja „educare” (łac. wychowywać) polega również na zainteresowaniu wychowanka dorastaniem do ideału dojrzałego pięknego człowieka<sup>47</sup>. Dokonuje się to przez uwrażliwienie go na przeżycie wartości, rozbudzenie i uszlachetnienie jego pragnień i kierowanie jego rozwoju ku określonym ideałom<sup>48</sup>, np.: narodowym (miłość do Ojczyzny), społecznym (sprawiedliwości społecznej) czy religijnym, w czym wielką rolę odgrywają wzory „wielkich” ludzi, bohaterów narodowych, uczonych odkrywców,

<sup>41</sup> Tamże.

<sup>42</sup> S. Kunowski, *Podstawy współczesnej pedagogiki*, s. 251.

<sup>43</sup> J. Dajczak, *Katechetyka*, s. 197.

<sup>44</sup> A. Durak, *O Mszy Świętej dla ciebie*, s. 61.

<sup>45</sup> A. Zuberbier, *Gdy zajął z nimi miejsce u stołu*, Warszawa 1988, s. 30.

<sup>46</sup> Tamże, s. 108.

<sup>47</sup> S. Kunowski, *Formy rozwojowe*, s. 53.

<sup>48</sup> A. Piotrowska, T. Ozóg, *Symbole Ruchu Światło-Życie i ich wychowawcze znaczenie*, s. 70.

pisarzy i postaci świętych<sup>49</sup>. W wychowaniu chrześcijańskim funkcja ta prowadzi do naśladowania Chrystusa, jako najwyższego boskiego ideału człowieka<sup>50</sup>. Bogate znaczenia symboli religijnych mogą wspierać ten proces, ponieważ – jak uważa J. Tischner – symbol jest przede wszystkim formą aksjologiczną, stojącą w szczególnej relacji do różnego typu i rzędu wartości („witalnych”, „duchowych”, „moralnych”), wśród których naczelne miejsce zajmuje „sacrum”, jako wartość najwyższa a zarazem podstawowa<sup>51</sup>.

Wartości moralne mogą być realizowane tylko poprzez upodobnienie się człowieka do Jezusa w sposobie przeżywania swojego życia, a więc w duchu miłości do Boga i do człowieka. Wyrażają to np. symbole: pasterza, światłości świata, drogi, baranka. Dobry Pasterz, którym jest Chrystus, wyraża postawę miłości do każdego człowieka, opiekuńczości, z troską o los człowieka, zdolności przebaczenia i zapomnienia o doznanej krzywdzie, wierności oraz poświęcenia aż do oddania życia. Symbol światła wyraża przeciwstawienie się złu, wiarę w zwycięstwo dobra, miłość i ciepło w codziennym życiu. Symboliczne przedstawienie światła na drodze życia, obrazujące Chrystusa Nauczyciela, uosabia bezgraniczne zaufanie i powierzenie się Jemu. Symbol baranka, ofiary zbawienia złożonej na krzyżu przez Chrystusa, mówi o postawie pokory, służności, ofiarności i poświęcenia. Odczytanie i przeżycie wartości wyrażonych przez te symbole może pomóc człowiekowi rozbudzić w sobie potrzebę dążenia do zmiany siebie i swojego życia w oparciu o te ideały.

Funkcja „initiare” (łac. spowodować, obudzić, wywołać) polega na wtajemniczeniu jednostki wychowywanej w sprawy losu ludzkiego, z jego szczęściem i niedolą, życiem i śmiercią, powołaniem i przeznaczeniem w ujęciu filozoficznym lub religijnym<sup>52</sup>. Inaczej, wtajemnicza ona wychowanków w sprawy losu ludzkiego i wiecznego człowieka<sup>53</sup>. W ujęciu chrześcijańskim zbliża dziecko do Chrystusa w I Komunii Świętej, a przez liturgię wychowuje do spotkania losu doczesnego i życia wiecznego<sup>54</sup>. Realizację tej funkcji mogą wspierać takie symbole religijne, które wskazują na konieczność powierzenia się Bogu, aby lepiej zrozumieć swój los i nadać mu znaczenie.

To czyni na przykład symbol wody, w której nastąpiło pierwsze narodzenie się człowieka. Gest zanurzenia w wodzie, w sakramencie Chrztu świętego, wyraża nowe narodzenie się do życia Bożego a także śmierć i oczyszczenie oraz odrodzenie i odnowienie (KKK 1262), które jest udzielone w Duchu Świętym (KKK 694). Oznacza to, że człowiek powraca do stanu dzieciństwa Bożego oraz staje się członkiem Chrystusowego Ciała-Kościoła. Te dary sprawiają, że celem całej egzystencji chrześcijanina będzie wypełnienie swoich życiowych obowiązków zgodnie z otrzymanym od Boga powołaniem<sup>55</sup>. L. Bilicki uważa, iż zasada „agere sequitur esse” - to znaczy, iż to, kim się jest rzutuje na to, jak się żyje i jak działa - powinna znaleźć szczególne zastosowanie w życiu chrześcijanina. „Otrzymany bowiem dar nowego życia jest darem zobowiązującym. Jest darem

<sup>49</sup> S. Kunowski, *Podstawy współczesnej*, s. 250-251.

<sup>50</sup> Tamże, s. 251.

<sup>51</sup> T. Ożóg, *Symbol jako struktura pośrednicząca*, s. 71.

<sup>52</sup> S. Kunowski, *Formy rozwojowe*, s. 53.

<sup>53</sup> S. Kunowski, *Podstawy współczesnej*, s. 251.

<sup>54</sup> Tamże.

<sup>55</sup> L. Bilicki, *Chrzest - sakrament nowego życia*, w: *Liturgia źródłem i szczytem życia Kościoła*, pod red. J. Stefańskiego, L. Bilickiego, A. Grzelaka, Gniezno 1993, s. 103.

wzywającym do właściwego postępowania i wypełniania konkretnych zadań. Wśród nich miejsce naczelne zajmuje zadanie, które można określić – być świętym. Święty jest najwspanialszym świadectwem godności otrzymanej przez ucznia Chrystusa<sup>56</sup>. Symbol wody tłumaczy, że istnieje możliwość nowego sensu i celu egzystencji człowieka. Ten aspekt podkreślają również symbole białej szaty nakładanej na nowo ochrzczonego, ukazującej, że „przyoblekł się w Chrystusa” (Ga 3, 27) i zmartwychwstał z Chrystusem (KKK 1243) oraz świecy zapalanej od paschału, mówiącej, że Chrystus oświecił neofitę, i że ochrzczeni są w Chrystusie „światłem świata” (Mt 5, 14) (KKK 1243).

Z przedstawionego zarysu oddziaływania poszczególnych funkcji pedagogicznych na różne warstwy rozwojowe człowieka wynika, iż symbolika religijna w wychowaniu chrześcijańskim, mającym zadanie „uchrześcijanienia” wychowanka, może w tym procesie spełnić ważne zadanie.

Inne funkcje symbolu prezentuje teolog-pastoralista J. Grześkowiak, który opierając się głównie na literaturze niemieckiej, wskazuje na szereg funkcji, jakie mogą pełnić symbole w akcie językowej komunikacji i jak bardzo są one ważne w kontaktach indywidualnych oraz grupowych<sup>57</sup>. Poniżej zamieszczono skrótową ich prezentację:

Funkcja wskazująco-poznawcza oznacza, że symbol nie tylko na coś wskazuje, ale ukierunkowuje poznawcze zdolności człowieka na percepcję tego, co jest nieznane, jednocześnie mobilizuje go do poznania samego siebie oraz tego, do czego się odnosi.

Funkcja reprezentacyjno-zastępcza wskazuje, że symbol jest reprezentantem rzeczywistości nadprzyrodzonej, przez niego staje się dostępne poznawczo „sacrum”. Wypowiada się ono poprzez symbol, nie tracąc niczego ze swej „niewypowiedzialności”, „tajemniczości”, przybiera realne kształty, nie rezygnując ze swej nieskończoności. Symbol, jak już podkreślano, reprezentuje transcendencję, zbliża nas do niej, ale ona nadal zostaje niezgłębiona, tajemnicza.

Funkcja pośrednicząco-uobecniająca ma miejsce wtedy, gdy symbol staje się mostem między tym co empiryczne (materia, ziemia, świadomość), a tym co pozaempiryczne (duch, niebo, nieświadomość) i gdy pozwala na przekraczanie siebie w dążeniu do kontaktu z symbolizowaną rzeczywistością, którą przybliża, wyraża oraz uobecnia.

Funkcja historyczna mówi, że symbol działa w czasie (przeszłość, teraźniejszość i przyszłość) na płaszczyźnie kontaktów człowieka z Bogiem oraz ze światem. Symbol jest więc anamnezą tego, co zostało dokonane, wzywa do twórczego zaangażowania w to, co się dzieje aktualnie ale także wyraża tęsknoty za przyszłością.

Funkcja wychowawczo-terapeutyczna, wyraża się w tym, że symbol może zaangażować całego człowieka, jego rozum, wolę, uczucia, świadomość i podświadomość i to wpływa na jego rozwój.

Funkcja formacyjno-zobowiązująca wskazuje, że symbol rozumiany jako konkretne przesłanie domaga się od nadawcy (jeżeli taki istnieje) czy odbiorcy, realizacji przekazywanego orędzia. Dynamizm zawarty w symbolu może i powinien prowadzić do wewnętrznej przemiany tych, którzy się nim posługują w akcie komunikacji<sup>58</sup>.

<sup>56</sup> Tamże, s. 105.

<sup>57</sup> J. Grześkowiak, *Misterium małżeństwa. Sakrament małżeństwa jako symbol przymierza Boga z ludźmi*, Poznań 1993, s. 36-38.

<sup>58</sup> E. Wolicka, *Obraz i słowo w obszarze języka religijnego*, „Znak” 47 (1985), s. 70.

Funkcja wspólnototwórcza mówi, że symbol jest jednym z czynników uspołecznienia, prowadzącym do jedności myśli, uczuć i działań. Ta funkcja realizuje się nie tylko w kontaktach indywidualnych, ale także w grupowych i w ogólnospołecznych.

Jak widać, symbole pełnią wiele funkcji. Ale zasadniczą jest łączenie: zmysłowego z duchowym, widzialnego z niewidzialnym, dotykającego z transcendentnym. Symbol posiada także funkcję komunikatywną i znaczeniową. Znaczy coś, nie tylko odsyłając do znaczenia czegoś innego, lecz także reprezentując jego znaczenie, w pewnym sensie mając w owym znaczeniu udział. Symbole oddziałują bezpośrednio, a dzięki swej sile wyrazu nie wymagają myślowej interpretacji ani uczuciowego przetworzenia, lecz mają bezpośredni dostęp do człowieka, można by rzec, że nie wdają się z nim w żadne dyskusje, tylko powodują, poprzez swą zniewalającą siłę, jego transformację<sup>59</sup>.

### 3. Wychowywanie do odbioru symboli w katechezie

Chcąc pobudzać u katechizowanych wewnętrzny zmysł odkrywania symbolu – pisze S. Kulpaczyński – warto informować o wymienionych funkcjach. Wydaje się jednak, że fundamentem wszelkiego symbolizmu jest ontologiczny fakt, że wszystko, co istnieje, może przybrać formę symbolu, czyli samoobjawiać swój byt, swoją istotę i ukryty w nim sens. Taka jest ontyczna konstrukcja bytów, że one pragną się samourzeczywistniać i objawiać w zewnętrznej formie. Ta forma jest przez nie ukształtowana, nierozdzielnie z nimi związana, chociaż od nich różna. Istnieje realna różnica między symbolem a rzeczywistością, do której się on odnosi, ale nie wyklucza to jej obecności w tym symbolu. Oczywiście symbol nie prezentuje całej rzeczywistości symbolizowanej, nie wyczerpuje jej do końca, tylko w pewien sposób przybliża, po części wyraża i nie bez reszty uobecnia<sup>60</sup>.

Wracając ponownie do sentencji Paula Ricoeura – „symbol daje do myślenia” – należy stwierdzić, że tego myślenia symbolicznego należy się ciągle uczyć. Należy je obserwować i odtwarzać oraz badać, jak kształtuje się myśl symboliczna. Wydaje się, iż jest to jedno z zadań katechezy.

Uprawiana przez wieki aż do współczesności katecheza pojęciowa, która angażuje przede wszystkim intelekt i pamięć, zmierzając przez przekaz i opanowanie możliwie szerokiego zakresu wiadomości katechizmowych do kształtowania pojęć religijnych, w obecnym czasie przechodzi falę krytyki. Zarzuca się tej metodzie rozwijanie w procesie dydaktyczno-wychowawczym tylko jednej intelektualnej strony katechizowanego i całkowite pomijanie kształtowania jego postawy<sup>61</sup>. Zdaniem W. Kubika „[...] informacja religijna, wiedza religijna, tylko wówczas spełni swe zadanie, gdy będzie stanowić jeden z wielu czynników wychowania, czyli formacji chrześcijańskiej. Element poznawczy ma wspierać uczucia i wolę katechizowanych. Ma im pomagać w przyjmowaniu autentycznej postawy wiary w codziennej historii życia”<sup>62</sup>. W realizacji tego celu – według opinii

<sup>59</sup> J. Danielou, *Liturgie und Bibel, Die Symbolik der Sakramente bei den Kirchenvätern*, München 1963, s. 291-295.

<sup>60</sup> S. Kulpaczyński, *Pojęcie, struktura i funkcje symbolu ukierunkowane katechetycznie*, „Roczniki Teologiczne” 6(2001), s. 65-66.

<sup>61</sup> M. Majewski, *Spotkanie katechezy z teologią*, Kraków 1995, s. 109.

<sup>62</sup> W. Kubik, *Zarys dydaktyki katechetycznej*, Kraków 1990, s. 77.

M. Majewskiego – niezbędne jest oprócz poznawania także przeżywanie i działanie połączone z doświadczeniem<sup>63</sup>. Doświadczenie, między innymi, gwarantuje skuteczność katechezy, gdyż w nim zawiera się naturalny kontakt z rzeczywistością oraz wyzwala ją się przeżycia. Towarzyszy temu refleksja przenikająca jedno i drugie oraz wyraz słowny będący z jednej strony czynnikiem upowszechnienia, a z drugiej ukoronowania istotnych wartości. Kontakt, staje się przez to dynamiczny – dzięki zaangażowaniu emocjonalnemu, i trwały – co umożliwi refleksja. Doświadczenie sprawia, że przekaz treści i język stają się bardziej komunikatywne<sup>64</sup>. Posiada więc ono w sobie siłę przyciągającą, dynamizującą i nadającą treściom wartości egzystencjalne<sup>65</sup>. Dlatego też katecheza musi stać się doświadczalną, czyli zanurzoną w osobowość człowieka i w rzeczywistość świata: „powinna wychodzić z doświadczenia, włączać się w doświadczenie i wyrażać się doświadczeniem”<sup>66</sup>.

Doświadczenie wpisane jest również w naturę symboli religijnych. Dlatego A. Fossion stwierdza, iż jednym z zasadniczych zadań katechezy jest udostępnianie rozumienia symboli. Katecheza nie powinna tylko teoretycznie wprowadzać w symbole oraz ich rozumienie. Symboliczny wymiar rzeczy powinien być przeżywany, doświadczany, zanim się zacznie teoretycznie na ich temat mówić<sup>67</sup>. Symbol – według tegoż autora – powinien być przeżywany i rozumiany jako coś, co ułatwia właściwe spostrzeganie i właściwe odczytywanie rzeczywistości<sup>68</sup>. Taka forma katechezy symbolicznej chroni ją przed przechyleniem się w stronę jedynie nauczania, a zarazem przybliża rzeczywistość nadprzyrodzoną do codzienności i nabiera ona w ten sposób potrzebnego dynamizmu<sup>69</sup>.

W. Kubik zauważa, iż pierwszym zadaniem katechezy jest uświadomienie młodemu człowiekowi, że symbol może kryć w sobie wartość obiektywną. Stąd należy rozmawiać o wartości, o znaczeniu np. chleba i wody w życiu i dla życia. Bez tej refleksji człowiek nie nauczy się symbolizowania. Po drugie, katecheza ma pomóc odbiorcy symbolu właściwie odczytać jego znaczenie, a następnie otworzyć go na rzeczywistość, jaką dany symbol wyraża. Innym ważnym czynnikiem w wychowaniu, do rozumienia symboli, jest ćwiczenie, które uczy dostrzegania relacji z innymi. Można np. polecić zamknąć oczy i pomyśleć, o którymś koledze czy koleżance, jak on (ona) dzisiaj wygląda, jak jest ubrany. Jeżeli nie potrafi się odpowiedzieć na te pytania, to znaczy, że nie zwróciło się na nich uwagi. Takie zajęcie jest zabawą, ale również uczeniem się tego, co stanowi centralny punkt głoszenia wiary, mianowicie odkrywania międzyludzkich więzów, ustosunkowania się do siebie, poprzez które przemawia do nas Bóg<sup>70</sup>.

Istotne znaczenie w procesie uwrażliwiania człowieka na działanie symboli jest – zdaniem M. Saller – umiejętne zaprezentowanie symbolu. Autorka zauważa, że nie wolno rozprawać o symbolach, nie można też mówić, „ten symbol oznacza...”, lub „ten symbol chce powiedzieć...”. Symbolu nie można bowiem starać się wyjaśniać, przekładać na po-

<sup>63</sup> M. Majewski, *Katecheza otwarta*, s. 95.

<sup>64</sup> M. Majewski, *Pedagogiczno-dydaktyczne wartości katechezy integralnej*, Kraków 1995, s. 159.

<sup>65</sup> M. Majewski, *Katecheza otwarta*, s. 96.

<sup>66</sup> Tamże, s. 95.

<sup>67</sup> W. Kubik, *Biuletyn katechetyczny*, „Collectanea Theologica” 65 (1995) nr 4, s. 117.

<sup>68</sup> Tamże.

<sup>69</sup> M. Majewski, *Pedagogiczno-dydaktyczne wartości katechezy integralnej*, Kraków 1995, s. 165. Zob.: L. Gilkey, *Nazwanie wichru*, Warszawa 1976, s. 278.

<sup>70</sup> W. Kubik, *Zarys dydaktyki*, s. 140-141.



jęcia, gdyż takimi działaniami można go jedynie zniszczyć<sup>71</sup>. Dlatego proces odkrywania znaczenia symbolu musi przebiegać inaczej. Przede wszystkim symbole muszą być zainscenizowane, tzn. muszą zostać postawione we właściwym otoczeniu, w którym można się im ze wszystkich stron przypatrzeć, przeżyć je. Na przykład, w kontekście symbolu chleba, najpierw chodzi o zaprezentowanie czysto przedmiotowo-zmysłowej jego strony. Można uczestniczyć w całym procesie jego powstawania: począwszy od zasiewu przez żniwa, od mielenia zboża aż do pieczenia, dzielenia go i wspólnego spożywania. Ważny przy tym jest każdy krok: urządzenia, nabywana przez pokolenia wiedza o produkcji chleba, wiele rodzajów chleba, trud i radość płynąca z wykonanej pracy. Z kolei na innej płaszczyźnie należy podjąć rozważania nad głębszym znaczeniem symbolu chleba, który w naszej kulturze jest podstawą pożywienia. W tym celu potrzeba wyjaśnić jego znaczenie, posługując się bajkami, historiami, legendami, biblijnymi opowiadaniem, naszą obyczajowością. Jako szczytowy punkt wyłania się sakramentalne znaczenia chleba. Sam Chrystus chce być naszym chlebem. W ten sposób chce nam dać udział w swoim Ciele (Chleb życia). Trudniejsze jest – zdaniem autorki – zaplanowanie i sprawdzenie trzeciej płaszczyzny. Chodzi w niej o medytacyjny proces wypełniania egzystencjalnego bytu jednostki symbolem, w tym wypadku symbolem chleba. Doświadcza się wówczas, że od teraz ten symbol przemawia i że się na niego inaczej patrzy<sup>72</sup>.

Pomocą w odkrywaniu znaczeń symboli na katechezie jest ćwiczenie polegające na zbliżaniu katechizowanych do kontemplacji, rozumianej jako, z jednej strony, unikanie rozproszenia, nadmiernego działania zewnętrznego, a z drugiej, jako usilne zaangażowanie wewnętrzne, koncentracja osoby na tym, co najistotniejsze w życiu i intensywna realizacja programu ewangelicznego. Droga do kontemplacji wytwarza w osobie Bożą głębię myślenia, przeżywania i działania, co sprzyja zapotrzebowaniu na symbole, ale też i odwrotnie: obchodzenie się z symbolami kształtuje człowieka przeżywającego wewnątrznie własną i otaczającą rzeczywistość<sup>73</sup>.

Także ćwiczenie w wyciszaniu się, czyli zdolność przeżywania ciszy, pomaga uczniom uwrażliwiać się na działanie symboli. W każdym wypadku po wprowadzeniu tego ćwiczenia ważnym elementem jest omówienie usłyszanych zdarzeń. Nauczyciel powinien wówczas sam być wyciszony, dając nie tyle wiele możliwości do mówienia, co do wydobywania tego wszystkiego, co się w międzyczasie w głębi dziecka nagromadziło<sup>74</sup>.

Podobną rolę odgrywają w katechezie symboliczne obrazy. Chodzi o zaprezentowanie takiego obrazu, który nie odtwarza tylko widzialnej treści, lecz zawiera w sobie duchową rzeczywistość, który chce przedstawić to, co najważniejsze. Rzeczywistość świecka i religijna jest wielowymiarowa. Ona też wymaga skojarzenia wielostronnego, co więcej, wymaga również kształtowania mentalności i postawy dostrzegającej różnorodność kontekstów i wyzwań w życiu człowieka. Ponieważ katechizowane dziecko patrzy na świat jednowymiarowo, zadaniem katechezy jest kształtowanie poznania, rozwijania zdolności i wyrabiania zręczności w kierunku wielowymiarowości. Należy więc zatrzymywać się nad określonymi treściami, ale równocześnie wskazywać na ich wielość i powiązania<sup>75</sup>.

<sup>71</sup> M. Saller, *Symbole i ich dydaktyka*, w: *W służbie człowiekowi*, pod red. Z. Marka. Kraków 1991, s. 152.

<sup>72</sup> Tamże, s. 152-153.

<sup>73</sup> M. Majewski, *Spotkanie katechezy*, s. 127.

<sup>74</sup> Tamże.

<sup>75</sup> Tamże, s. 129.

Symboliczne opowiadania, w tym bajki i legendy, wykorzystane na lekcji religii szczególnie w pracy z małym dzieckiem, służą uświadomieniu własnych doświadczeń, jak również niesieniu pomocy życiowej w doświadczeniu innych. Opowiadanie może przywołać lub wywołać doświadczenie podstawowe: na przykład w poczuciu winy przekonanie, że się nie jest samemu lub jeśli się zawiniło, to że zostanie się przyjętym. Bajki i legendy, które powstały w głębi ludzkiej duszy, mogą nieść słuchaczowi wewnętrzną pomoc i umocnienie przy wkraczaniu na drogę życia wiarą (np. legenda o św. Krzysztofie)<sup>76</sup>.

Zdaniem M. Saller, w procesie wychowywania do rozumienia symboli, ważne zadanie mają sami nauczyciele. Muszą oni rozwinąć własny zmysł odkrywania głębi i symboliczności świata, przede wszystkim przy czytaniu Pisma Świętego, sprawowaniu liturgii, przeżywaniu pór roku i rytmu dnia, kontemplowaniu obrazów czy opowiadaniu historii<sup>77</sup>.

Znaczenie symbolu w przekazie wiary, już wiele lat temu, doceniała szwajcarska zakonnica M.O. Knechtle. W oparciu o długoletnią pracę z dziećmi sugerowała, żeby wychodzić od elementarnych i naturalnych symboli oraz ukazywać w nowym świetle znaki chrześcijańskie. Według niej, proces wychowania do rozumienia symboli zaczyna się od chwili narodzin dziecka. W swoich propozycjach katechetycznych, o Bogu mówi ona raczej nie jako o duchu nieskończenie doskonałym, lecz jako o „ojcu światła” i w pierwszych swoich założeniach nie odwołuje się wyraźnie i na pierwszym miejscu do filozofii czy teologii<sup>78</sup>.

Inne propozycje dotyczące dydaktyki symbolu podaje H. Halbfas. Jego koncepcja, ciesząc się w niektórych kręgach niemieckich nauczycieli religii pewnym uznaniem, u innych dydaktyków budzi różne kontrowersje. Zdaniem E.J. Korherra, występuje on przeciw nauczaniu religii ukierunkowanemu na problemy. Natomiast bardzo podkreśla w nauce religii znaczenie różnych opowiadań i mitów. Można nawet powiedzieć, mówi Korherr, że nauczanie religii uważa za całkowitą doktrynę symboli. Według niego, niedopuszczalne jest nauczanie o symbolach czy ich objaśnianie, gdyż dydaktyka symboli zawiera w sobie głębsze spojrzenie na rzeczywistość i opiera się na tekstach, obrazach, obcowaniu z ludźmi i przeżywaniu obrzędów kulturowych, takich jak: wspólne przeżywanie posiłków, uroczyste świętowanie<sup>79</sup>. Celem takiej dydaktyki symboli jest przekazywanie elementarnych zasad języka religii, gdyż o Bogu można mówić jedynie językiem symboli i metafor. Jego zdaniem, symbol można jedynie opisać, dzięki czemu może on okazać swoją „moc”, pozostającą w znaku.

W związku z takim mówieniem o symbolach H. Halbfas wyróżnia cztery płaszczyzny:

- a) realna: daty historyczne, nazwy, rzeczy, to wszystko jest potrzebne do uchwycenia ale nie najważniejsze we wprowadzaniu w jego świat;
- b) konkretne fakty są odczytywane jako znaki „objawienia”, łączy się tutaj przeszłość i przyszłość (teologia i mitologia) oraz otwierają się możliwości zgłębiania świata i życia;

<sup>76</sup> M. Saller, *Symbole i ich dydaktyka*, s. 155.

<sup>77</sup> Tamże, s. 157.

<sup>78</sup> M.O. Knechtle, *Glaubensbelebung durch das Symbol. Symbolerziehung als Weg zur vertieften Schau der Dinge für reife und reife Christen*, Solothurn 1967.

<sup>79</sup> H. Halbfas, *Das dritte Auge. Religionsdidaktische Anstöße*, Düsseldorf 1982, s. 39-41.

- c) interpretacja wprost do „duszy człowieka”, może go przemienić, chociaż tego etapu nie da się zaprogramować, bo symbol pobudza osobę i nie jest obojętny dla jej realnej egzystencji; potrzeba tu dyspozycji wewnętrznej i pewnego procesu pośredniczenia;
- d) ostatnia płaszczyzna w wychowaniu do symboli to wprowadzenie w górę, w siebie samego, w kierunku entuzjazmu; transcendowanie świata empirycznego w „jedność łaski”<sup>80</sup>.

„Trzecie oko” to, według H. Halbfasa, język symboliczny potrzebny w szkole, w liturgii, w pracy pastoralnej. Chociaż nie definiuje go precyzyjnie, ale opisuje raczej to, co on wywołuje: łączy, koncentruje, niesie z sobą różnorodne sensory, których nie da się zredukować do jednego (jak jedna nuta w muzyce). To „trzecie oko” pozwala widzieć istotę rzeczy. Dlatego wychowanie symboliczne dotyczy języka duszy, który w różnoraki sposób określa symbol. Podobnie jak inni wychowawcy religii podkreśla on doniosłą rolę milczenia i medytacji w dydaktyce symboli.

Dydaktycy – jak zauważa S. Kulpaczyński – zgadzają się, że we wstępnych fazach rozwoju bardzo ważne jest ćwiczenie zmysłów, koncentracji uwagi i rozwijanie refleksyjnego myślenia. Potrzebne jest także wprowadzenie w świadomą aktywność oraz umiejętność interakcji z otoczeniem, i to nie tylko w sferze teorii, ale i w obszarze praktyk religijnych. W czasie katechizowania należy mieć na uwadze różnorodne funkcje symbolu, które są przydatne w rozwoju wiary. Jednak podejmując takie wychowanie, należy najpierw uczyć właściwego odczytania, rozumienia, a następnie osobistego przeżywania symboli. Zwracają na to szczególną uwagę liturgiści, dodając, że nie chodzi tylko o przekaz informacji, lecz o dokonywanie się wewnętrznej przemiany u katechizowanych. Podkreślają oni znaczenie symboli w wewnętrznym życiu chrześcijanina, gdyż za ich pośrednictwem istnieje możliwość spotkania z Bogiem. Ważne jest tutaj zwyczajne ludzkie doświadczenie stanowiące naturalną podstawę rozumienia symboli religijnych. Na bazie tego ludzkiego doświadczenia należy przechodzić do rzeczywistości duchowej. Jeśli katechizowani odkryją znaczenie symboli biblijnych i liturgicznych, będą wówczas z większym zrozumieniem, coraz radośniej świętować uroczystości religijne, a także w sposób bardziej zaangażowany łączyć się z Bogiem<sup>81</sup>.

J. Maciołek uważa, że odbiór symbolu liturgicznego przez dziecko zaczyna się od słuchania i patrzenia, ale przez dłuższy czas może on być dla niego obcy, niezrozumiały. Dlatego też zdolność odbierania symboli powinna być rozwijana poprzez długotrwałe ćwiczenia zmysłów i myślenia. Powinno się to zaczynać już od pierwszych lat katechizowania<sup>82</sup>.

<sup>80</sup> Tamże, s. 125-127.

<sup>81</sup> S. Kulpaczyński, *Symbol w odbiorze katechizowanych dzieci*, Lublin 2002, s. 70-71. Praktyczne zastosowanie symboliki gestów liturgicznych w katechezie zaprezentowała Anna Gajda w temacie *Gesty liturgiczne wyrazem naszej wiary i miłości do Boga* zamieszczonym na łamach „Katechety” 9 (1999), s. 45-47.

<sup>82</sup> J. Maciołek, *Dziecko jako odbiorca symbolu liturgicznego*, „Katecheta” 41 (1997), s. 250-251. W numerze 3 (1999) „Katechety” w artykule „Wprowadzenie w świat symboli”, autorka podaje przykład zastosowania symboli w katechezie z udziałem dzieci szkoły podstawowej. Przedstawia schemat katechezy zatytułowanej „Malowanie „żywego obrazu” wokół stołu”, w której rola symboli polega na prowadzeniu dzieci do spotkania z Jezusem i ułatwieniu dialogu. Oprócz tego, dzieci otwierają się na świat symboli i na reprezentowane przez nie wartości.

A. Hajduk podaje wprowadzenie metodyczne do przeżywania i doświadczenia symboli liturgicznych. Składa się ono z czterech etapów:

1. Najpierw należy odkryć wspólne znaczenie symbolu. Często jest to znaczenie pierwotne, rozumiane jednakowo przez wszystkich ludzi. Następnie trzeba poznać odniesienie symbolu, jakie przyjął on w życiu codziennym.
2. Dalej należy uświadomić sobie znaczenie przenośne symbolu, który wyraża się w idiomach i w historyjkach.
3. Wreszcie należy przejść do wyjaśnienia religijnego znaczenia symbolu w różnych religiach, w tym także pozachrześcijańskich.
4. W końcu opierając się na tych poprzednich wyjaśnieniach, należy doprowadzić do odnalezienia znaczenia chrześcijańskiego symbolu liturgicznego<sup>83</sup>. Autor dodaje, że doświadczenia i wrażenia związane z wychowaniem do rozumienia symboli powinny dotyczyć pięciu zmysłów: wzroku, smaku, słuchu, dotyku i powonienia. Cele, jakie pragnie się tu osiągnąć, dotyczą zrozumienia konieczności istnienia znaków i symboli w życiu, doceniania ich bogactwa i wartości. Należy umożliwiać doświadczenie rzeczywistego kontaktu z takimi podstawowymi rzeczami, jak: ogień, woda, chleb. Następnie trzeba uświadomić, że określone symbole otrzymują znaczenie także w innych religiach i w wyznaniach pozachrześcijańskich. W końcu należy rozpoznać symbole liturgiczne, dostrzec ich sens chrześcijański i reflektować własne reakcje do nich. Autor ilustruje ciekawie, jak przechodzić od znaczenia wspólnego, przez przenośne, do religijnego i liturgicznego, na przykładzie metodycznego wprowadzenia do symbolu światło – ogień<sup>84</sup>.

Warto także podkreślić, że w wychowaniu religijnym bardzo ważną rolę odgrywa Biblia, która posługuje się w wielu miejscach językiem symboli. Praktyczne wskazania, jak mówić na katechezie o symbolach biblijnych, podaje między innymi A. Läßle<sup>85</sup>. Bibliści, mówiąc o symbolach, próbują podawać pewne wskazania dotyczące rozumienia tego języka w Piśmie Świętym. Na przykład G. Rafiński mówi o konieczności interpretacji symboli i demitologizacji Biblii. Na podstawie swoich rozważań wysuwa dwa wnioski. Po pierwsze, język symboli w Piśmie Świętym nie stanowi metodologicznej przeszkody na drodze do zrozumienia Biblii, a wręcz przeciwnie, jest kluczem do pierwszego kontaktu z Biblią jako księgą tajemnic. Cierpliwe wchodzenie w język symboli jest szkołą poprawnego interpretowania Biblii, jest jakby pierwszym etapem wchodzenia w hermeneutykę biblijną. Po drugie, interpretacja symboli polega na poszukiwaniu sensu wyrazowego tekstu (to znaczy sensu zamierzonego przez autora tekstu). Różni się ona od interpretacji duchowej, która przekracza sens dosłowny. „Symbol musimy interpretować szukając myśli hagiografa, a nie w naszej intuicji. Klucz do ich interpretacji należy do płaszczyzny sensu wyrazowego – zależy więc nie od intuicji, ale od wiedzy o środowisku biblijnym, o literaturze. Możliwe jest tu rozróżnienie między symbolem i rzeczywistością (np. w tekstach apokaliptycznych), choć symbol mógł stanowić część rzeczywistości (np. gest prorocki). To rozróżnienie płaszczyzn należy do

<sup>83</sup> A. Hajduk, *Wychowanie do rozumienia znaków i symboli liturgicznych*, „Horyzonty wiary” 9 (1998) nr 2, s. 9.

<sup>84</sup> Tamże, s. 140.

<sup>85</sup> A. Läßle, *Od egzegezy do katechezy*, Warszawa 1986.

celów wychowania biblijnego”<sup>86</sup>. Wymaga ono na katechezie wielu niezbędnych ćwiczeń, podczas których należy posługiwać się symbolami, obrazami oraz organizować zabawy ułatwiające kontakt ze światem symboli. Ważne są tutaj nie tyle rozumowe dyskusje, lecz, o wiele bardziej ceni się przyjmowanie osobistego i emocjonalnego zaangażowania w życiu codziennym przenikniętym obrazami i symbol.

## ZAKOŃCZENIE

Bez wątpienia można powiedzieć, że w całej literaturze dotyczącej dydaktyki symbolu, podkreśla się ich konieczność w wychowaniu religijnym. Człowiek potrzebuje symboli – jak pisze H. Biedermann, w przedmowie do leksykonu symboli – aby sprowadzić niewyobrazalne pojęcia do zrozumiałego uchwytne go poziomu, aby móc się nimi posługiwać<sup>87</sup>. Problem symbolu nigdy nie utraci swojej aktualności. Dotyczy bowiem najbardziej istotnego wymiaru życia wewnętrznego człowieka, którym jest system poznawczy. Zdolność do symbolizowania jest właściwa tylko człowiekowi i nazywana jest językiem duszy – *homo est animal symbolicum*. Symbol pozwala przejść przez rzeczywistość poznawalną zmysłami i stawać się wrażliwym i zdolnym do przyjęcia rzeczywistości wykraczającej poza pojęcia i definicje, rzeczywistości głębszej, transcendentnej. Symbol skutecznie i wszechstronnie oddziałuje na człowieka, sięgając głęboko w jego rzeczywistość. Nie tylko uruchamia logiczne procesy intelektu, lecz także wyzwala energię woli, wzbudza uczucia, nawołuje do działania; przeżycie symbolu zapada głęboko w podświadomość człowieka. Nawet duch czasu, racjonalizmu i technicyzmu, nie jest w stanie tej wyjątkowej ludzkiej zdolności zniwelować do tak zwanej „duchowości pierwotnej”. Jest to naturalny sposób percepcji rzeczywistości, który nie da się zastąpić żadną inną formą<sup>88</sup>. Warto więc, powołując się na artykuł J. Grześkowiaka, „zaufać symbolom”, szczególnie w katechezie<sup>89</sup>.

## ZUSAMMENFASSUNG

Die religiöse Sprache besitzt viele Arten. Eine von diesen ist die symbolische Sprache, die auf eine transzendentale Wirklichkeit und eine übernatürliche Ordnung hinweist. Sie trägt in sich eine Ladung der Erfahrung, durch diese sie einen geheimnisvollen Einfluss auf den Menschen hat. Gegenwärtig ist man sicher, dass die Symbole eine grosse Bedeutung für die religiöse Bildung. Die Fähigkeit, die Symbole zu schaffen oder zu nutzen ist typisch nur für den Menschen und wird als die Sprache der Seele genannt - *homo est animal symbolicum*. Symbol ermöglicht den Zugang zur Sphäre des Übernatürlichen, es macht sensibler für etwas, was wir mit den Sinnen nicht erkennen können. Es ist wichtig, dass man die symbolische Katechese in Anspruch nimmt, um die

<sup>86</sup> G. Rafiński, *Język symboli i mitów w Piśmie Świętym*, „Horyzonty wiary” 6 (1985) nr 3, s. 24-25.

<sup>87</sup> H. Biedermann, *Leksykon symboli*, Warszawa 2001, s. 5.

<sup>88</sup> J. Grześkowiak, *W kręgu liturgii*, w: *Chrześcijańska wizja człowieka*, Poznań 1977, s. 243.

<sup>89</sup> Tenże, *Zaufać symbolom*, „Collectanea Theologica” 3 (1978), s. 63-67.



Einseitigkeit des Lehrens zu vermeiden. Symbole als „drittes Auge“ können verhelfen, dass der Mensch in den besseren Kontakt mit der Transzendenz tritt.

## BIBLIOGRAFIA

- Baldock J. – *Symbolika chrześcijańska*, Poznań 1994.
- Biedermann H. – *Leksykon symboli*, Warszawa 2001.
- Bilicki L. – *Chrzest - sakrament nowego życia, w: Liturgia źródłem i szczytem życia Kościoła*, pod red. J. Stefańskiego, L. Bilickiego, A. Grzelaka, Gniezno 1993.
- Buczyńska-Garewicz H. – *Znak i oczywistość*, Warszawa 1981.
- Dajczak J. – *Katechetyka*, Warszawa 1956.
- Dajczak T. – *Symbole religijne*, w: *Katolicyzm A-Z*, pod red. Z. Pawlaka, Poznań 1994.
- Saller M. – *Symbole i ich dydaktyka*, w: *W służbie człowiekowi*, pod red. Z. Marka, Kraków 1991.
- Danielou J. – *Liturgie und Bibel, Die Symbolik der Sakramente bei den Kirchenvätern*, München 1963.
- Dołęga J. – *Znak - język, symbol. Z podstawowych zagadnień komunikacji*, Warszawa 1991.
- Dufour X.L. – *Słownik Nowego Testamentu*, Poznań 1986.
- Durak A. – *O Mszy Świętej dla ciebie*, Warszawa 1990.
- Fromm E. – *Zapomniany język*, Warszawa 1972.
- Gilkey L. – *Nazwanie wichru*, Warszawa 1976.
- Głuchowski G. – *Wstęp*, w: *Symbol w kulturze*, pod red. G. Głuchowskiego, Lublin 1996.
- Greeley A.M. – *Symbolizm religijny, liturgia i wspólnota*, „Concilium” 1-10/1977.
- Grześkowiak J. – *Misterium małżeństwa. Sakrament małżeństwa jako symbol przymierza Boga z ludźmi*, Poznań 1993.
- *Z teologii znaku liturgicznego*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 6/1976 z. 6.
- *Znak - symbol - liturgia*, „Ateneum Kapłańskie” 87/1976 z. 3.
- *W kręgu liturgii*, w: *Chrześcijańska wizja człowieka*, Poznań 1977.
- *Zaufać symbolom*, „Collectanea Theologica” 3/1978.
- Hajduk A. – *Wychowanie do rozumienia znaków i symboli liturgicznych*, „Horyzonty wiary” 9/1998 nr 2.
- Halbfas H. – *Das dritte Auge. Religionsdidaktische Anstöße*, Düsseldorf 1982.

- Katechizm Kościoła Katolickiego* Poznań 1994.
- Keller J., Kotański W.  
Szafranski W., [i in.] – *Zwyczaj, obrzędy i symbole religijne*, Warszawa 1974.
- Knechtle M.O. – *Glaubensbelebung durch das Symbol. Symbolerziehung als Weg zur vertieften Schau der Dinge für reifende und reife Christen*, Solothurn 1967.
- Kopaliński Wł.  
Korherr E. J. – *Słownik symboli, Wstęp*, Warszawa 1990.  
– *Myślenie w kategoriach symbolu*, „Horyzonty wiary” 6/1995 nr 3.
- Kubik W. – *Biuletyn katechetyczny*, „Collectanea Theologica” 65/1995 nr 4.  
– *Zarys dydaktyki katechetycznej*, Kraków 1990.  
– *Znaczenie wychowania w katechezie do rozumienia symbolu*, w: *Katecheta w szkole*, pod red. M. Śnieżyńskiego, Kraków 1995.
- Kulpaczyński S. – *Pojęcie, struktura i funkcje symbolu ukierunkowane katechetycznie*, „Roczniki Teologiczne” 6/2001.  
– *Symbole w odbiorze katechizowanych dzieci*, Lublin 2002.
- Kunowski S. – *Formy rozwojowe w pracy katechetyczno-wychowawczej*, „Katecheta” 10/1966 nr 3.  
– *Podstawy współczesnej pedagogiki*, Warszawa 1993.
- Leksykon młodego czytelnika* *Wyrazy trudne, ważne i ciekawe*, pod red. W. Cienkowskiego, Warszawa 1987.
- Maciołek J. – *Dziecko jako odbiorca symbolu liturgicznego*, „Katecheta” 41/1997.
- Majewski M. – *Katecheza otwarta na symbole*, w: *Katechizacja różnymi metodami*, pod red. M. Majewskiego, Kraków 1994.  
– *Pedagogiczno-dydaktyczne wartości katechezy integralnej*, Kraków 1995.  
– *Spotkanie katechezy z teologią*, Kraków 1995.
- Ożóg T. – *Symbol jako struktura pośrednicząca*, „Roczniki Nauk Społecznych”, t. XI, 2/1983.
- Piotrowska A., Ożóg T. – *Symbole Ruchu Światło-Życie i ich wychowawcze znaczenie*, „Roczniki Nauk Społecznych” 2/1994.
- Pol K. – *Symbol*, w: *Encyklopedia języka polskiego*, pod. red. S. Urbańczyka, Wrocław - Warszawa - Kraków 1992.
- Rafiński G. – *Język symboli i mitów w Piśmie Świętym*, „Horyzonty wiary” 6/1985 nr 3.

- 
- Rahner K., Vorgrimler H. – *Mały słownik teologiczny*, Warszawa 1987.
- Ricoeur P. – *Egzystencja i hermeneutyka. Rozprawa o metodzie*, Warszawa 1985.
- Rusecki M. – *Pojęcie symbolu religijnego, a możliwość zastosowania go w teologii*, „Studia Paradyskie” IV/1994.
- Saller M. – *Symbole i ich dydaktyka*, w: *W służbie człowiekowi*, pod red. Z. Marka. Kraków 1991.
- Tischner J. – *Perspektywy hermeneutyki*, „Znak” 200-201/1971.
- Todorov T. – *Wstęp do symboliki*, w: *Symbole i symbolika*, pod red. M. Głowińskiego, Warszawa 1981.
- Wolicka E. – *Obraz i słowo w obszarze języka religijnego*, „Znak” 47/1985.
- Zdybicka Z.J. – *Człowiek i religia*, Lublin 1977.
- Zuberbier A. – *Gdy zajął z nimi miejsce u stołu*, Warszawa 1988.